

# Madajczyk, Czesław

---

## Bezwarunkowa kapitulacja mocarstw Osi : formuła i jej realizacja

---

Dzieje Najnowsze 35/2, 55-70

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Czesław Madajczyk**  
Warszawa

## **Bezwarunkowa kapitulacja mocarstw Osi. Formuła i jej realizacja**

WII wojnie światowej alianci walczący z mocarstwami tzw. Osi (Niemcy, Wiochy, Japonia) uznali, że formuła bezwarunkowej kapitulacji wyklucza zawieszenie broni i negocjowanie warunków pokoju nawet w przypadku dojścia do władzy opozycji, wymagać będzie zatem nie tylko wojskowej, lecz także państwowo-politycznej kapitulacji. Formuła bezwarunkowej kapitulacji była czymś nowym w stosunkach pomiędzy państwami suwerennymi, natomiast była dobrze znana z wojen domowych prowadzonych między obrońcami panującego porządku i rebeliantami<sup>1</sup>.

Formułę bezwarunkowej kapitulacji doradził prezydentowi Rooseveltowi komitet, zajmujący się w Waszyngtonie od wiosny 1942 r. przyszłym politycznym potraktowaniem państw wrogich. Późniejsza jej realizacja, wedle propozycji alianckiego Europejskiego Komitetu Doradczego (EKD), miała ułatwić utworzenie nowego, lepszego ładu pokojowego w świecie. Amerykanie pamiętali bezwarunkową kapitulację w dziewiętnastowiecznej historii swego kraju. Dopuszczała ona totalne zniszczenie przeciwnika, ażeby w konsekwencji zdruzgotać jego potęgę oraz zniszczyć jego ideologię. Przypominała dawną groźną maksymę — *vae victis*, zapowiadała los nieznan, groziła potraktowaniem srogim. W amerykańskiej wojnie secesyjnej bezwarunkowa kapitulacja miała zlikwidować separatyzm Południa, zapobiec odrodzeniu się państwowości Południa. W II wojnie światowej Amerykanie byli przekonani, że uczestniczyli w walce o pokonanie rebelii niemieckiego narodowego socjalizmu oraz o uniemożliwienie nowej agresji w przyszłości, niektórzy chcieli rozbić państwo niemieckie na kilka mniejszych, rozważali, czy nie włączyć tego celu do układu o kapitulacji.

Anglicy — poza wojną burską — okazywali się w przeszłości dość łagodni w stosunku do pokonanych zbrojnie przeciwników. W Casablance Winston Churchill od razu zaakceptował formułę bezwarunkowej kapitulacji, jego gabinet zaakceptował ją entuzjastycznie. Oznaczała ona wedle nich, że pokonani nie będą mogli stawiać żadnych warunków. Wszakże brytyjski legalizm wymagał dokładnego traktatowego określenia praw zwycięzców oraz obowiązków pokonanych. Tymczasem alianci — Amerykanie i Rosjanie nie byli skłonni ujawnić przedwcześnie warunków kapitulacji, o konkretnym potraktowaniu wroga miały ostatecznie zdecydować

<sup>1</sup> Autorzy *Deutschland-Handbuch. Eine doppelte Bilanz 1949-1989* (Bonn 1989, s. 37) traktują II wojnę światową od początku jako *Weltbürgerkrieg*, czyli światową wojnę domową.

wać realia, wynikające z finału wojny. Dopiero po zajęciu przez aliantów Paryża, kiedy bliska wydała się już klęska Rzeszy Hitlera, Rosjanie okazali gotowość rozważenia w Europejskim Komitecie Doradczym kwestii aparatu kontrolnego na terytorium okupowanych Niemiec. Anglicy byli jednak bardzo zadowoleni, kiedy okazało się, że rosyjskie plany okupacji przewidują istnienie centralnych niemieckich organów wykonawczych. Wszakże nie odpowiadało Brytyjczykom, że Rosjanie nie godzili się na kontakty bezpośrednie alianckich dowódców wojskowych, zarządzających strefami okupacyjnymi. Józef Stalin, niepewny, czy może zaufać mocarstwu zachodnim w sprawowaniu wspólnej kontroli zwyciężonych Niemiec, przystał na to dopiero pod warunkiem jedności w podejmowaniu uchwał przez Sojuszniczą Radę Kontroli.

Bezwarunkowa kapitulacja mogła oznaczać bezwarunkową kapitulację wojskową i przejście lub jednostronne ustanowienie władzy zwycięzców, jak stało się w Niemczech. Jednak zwycięzcy mogli pozostawić dotychczasowe władze, ażeby ich rękoma kształtowała nową rzeczywistość, np. „bezwarunkową demokrację”, jak działo się po klęsce w Japonii<sup>2</sup>.

Prawie do końca wojny Anglicy byli skłonni bazować na kontroli przez aliantów jakichś dawnych władz niemieckich. Przecież Niemcy, Japonia czy Włochy, choć uznane teraz za agresorów, obciążone wojennymi przestępstwami i zbrodniami, mogłyby okazać się po zakończeniu toczonych wojny potrzebne w polityce powojennej kształtowania równowagi sił na kontynencie czy w świecie. Uwzględnić też należy, iż Brytyjczycy mieli w swym ręku poważny atut, był nim Rudolf Hess, zastępca Hitlera jako wodza narodu. Jego intencje polityczne, związane z niewyjaśnionym całkowicie motywem przylotu do Anglii w przededniu ataku na ZSRR, wciąż pozostają nie w pełni rozeznane. Poza tym istotne było w ocenie zachowania Niemców, że o straszliwej zbrodni, jaką stanowiło ludobójstwo Żydów („ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”), niewiele konkretnego wiedziano w świecie bądź nie uwierzono informacjom o nim. Przecież kraje dawnej Ententy z I wojny światowej, w tym Anglia, miały złe doświadczenie — było nim zdyskredytowanie się kampanii propagandowej krajów tejże Ententy o zbrodniach okupanta niemieckiego w Belgii. Teraz przełamało ostrożność to, co zobaczyli alianci w obozach koncentracyjnych na zajętych terytorium Rzeszy, także generał Dwight Eisenhower. U wielu Anglosasów wzmogło to wolę przykładowego ukarania niemieckich przestępców wojennych i zbrodniarzy.

Kiedy premier Churchill przyłączył się do stanowiska prezydenta Roosevelta, ażeby wojnę z mocarstwami Osi zakończyć bezwarunkową ich kapitulacją, nie było wiadomo, co będzie ona oznaczać w praktyce, o ile zgodnej wykładni dopracuje się wielka trójka aliantów. Z jej upoważnienia miał to ustalić EKD. W postępie prac tego komitetu najbardziej byli zainteresowani Brytyjczycy, mający nadzieję na odzyskanie na drodze dyplomatycznej potężnego wpływu na politykę światową, do jakiego nie uprawniał wkład bojowy ich kraju w wojnę. Istotne też było, że w tej fazie wojny, kiedy sprzymierzeni odnieśli liczące się sukcesy na froncie wschodnim oraz w Afryce, premier brytyjski zaostrzył swe antyniemieckie nastawienie.

\*

Deklarację, zawierającą formułę bezwarunkowej kapitulacji (solidarna walka do całkowitej klęski wroga), ogłosił prezydent Franklin Roosevelt podczas spotkania z Churchilllem w Casa-

<sup>2</sup> Zob. T. Nishi, *Unconditional Democracy, Education and Politics in Occupied Japan, 1945-1952*, Stanford 1982.

blance, odbytego na początku 1943 r. Doszło do niego w trzynaste miesiocy od zaatakowania USA i tuż po klęsce niemieckiej pod Stalingradem. Roosevelt przy tej okazji odwołał się do przykadu wojny secesyjnej, kapitulacji Poludnia, osiagniętej przez generała Ulyssesa Granta (1865). Deklaracja przyjeta w Casablance, do ktorej wkrótce dołączyl Stalin, włączając to żądanie do radzieckich celów wojennych, stanowiła odtąd fundament koalicyj antyniemieckiej. Roosevelt oglosil ją ustnie, prawdopodobnie nie chcąc zaszkodzić zabiegom o oderwanie Wloch od sojuszu z Niemcami. Wlochy mialy być pierwszym doświadczeniem z formułą bezwarunkowej kapitulacji.

Kiedy wkrótce po obaleniu przywódcy faszystowskiego Benito Mussoliniego przez jego przeciwników z marszałkiem Pietro Badoglio na czele (24 VII 1943) — wszak bez natychmiastowego wypowiedzenia sojuszu z Niemcami — doszło do tajnych rozmów ich wyslanników z aliantami. Zaistniały wtedy problemy, jak należy ten kraj potraktować — czy uwzględnic formułę bezwarunkowej kapitulacji, jakiej chcial Roosevelt, czy raczej dotrzymac obietnicy „honorowej kapitulacji”, zawartej w orędziu generała Dwighta Eisenhowera (29 VII). Wlosi zbyt późno oderwali się od koalicyj państw Osi, ażeby móc znaleźc liczące się miejsce w gronie zwycieżającej koalicyj antyniemieckiej. Tajne zawieszenie broni we wrzesniu określono więc jako akt bezwarunkowej kapitulacji, chociaż ten wynik kilkutygodniowych negocjacji Anglików z przedstawicielami rządu Badoglio i wypowiedzenie przezeń wojny Niemcom w polowie października wskazują na specyficzny final udzialu Wloch w konflikcie zbrojnym państw Osi z aliantami. Faktycznie kraj ten otrzymal zlagodzone warunki bezwarunkowej kapitulacji, zostal zaakceptowany jako państwo wspólczące, jednak co najwyżej drugorzędne w szerokim gronie koalicyj antyniemieckiej.

Na terytorium Wloch pofaszystowskich, zajmowanym stopniowo przez aliantów, istnial od zawieszenia broni, wynegocjowanego przez Wielką Brytanię, aż do traktatu pokojowego (15 X 1946) nadzór anglo-amerykański nad tamtejszymi wladzami, funkcjonowaly przy alianckim dowództwie wojskowym komitety doradcze złożone z przedstawicieli mocarstw koalicyj antyniemieckiej. Rola przedstawiciela ZSRR byla w nich marginesowa, Amerykanie wspólnie z Brytyjczykami udaremnili Rosjanom wywieranie skutecznego wplywu na zarzadzanie przez Badoglio Wlochami.

Specyficzne bylo, że do końca wojny w Europie pozostawala Mussoliniemu tzw. socjalistyczna Republika Salin (pólnocne Wlochy), ściśle nadzorowana przez Niemców<sup>3</sup>, malejąca terytorialnie w miarę posuwania się zwycięskich wojsk alianckich na północ.

Problem defaszycjacji we Wloszech ulegl marginalizacji na skutek „sztuki radykalnego zwrotu mentalnego” — jak pisze historyk niemiecki Bernd Martin<sup>4</sup> — szerokiego przejścia jednej nocy wielu plomiennych faszystów ku takim samym antyfaszystom, na strone Badoglio, a nastepnie wraz z nim na strone aliantów. Karygodna okazala się tylko kolaboracja faszystów z Republiki Salin z Niemcami, można by ich okrešlic jako faszystów-kolaborantów. Z całą bezwzględnością zwalczal ich lewicowy nurt ruchu oporu. Mussolini, jego kochanka i inni przywódcy faszystowscy z Republiki Salin zostali ujęci przez partyzantów podczas ucieczki do Szwajcarii, podjętej w przeddzień kapitulacji Wehrmachtu na froncie wloskim (28 IV 1945), po czym ich zastrzelono i powieszono. Po zakończenu wojny radykalne nastawienie społeczeństwa wloskiego, żyjącego w dotkliwej nędzy, udalo się Anglosasom zalagodzić.

<sup>3</sup> Pólnocne Wlochy pozostawaly formalnie pod kontrolą Mussoliniego, faktycznie decydentami byli Niemcy.

<sup>4</sup> B. Martin, *Kapitulacja niemiecka: próba bilansu II wojny światowej*, w: *II wojna światowa i jej następstwa*, Poznań 1996, s. 140.

Koalicje partii, jakie wyłoniły się z włoskiego ruchu oporu, zgodnie doprowadziły do upadku monarchii. Poza tym były skłócone, co z pomocą amerykańską i angielską doprowadziło do długotrwałego monopolu władzy Chrześcijańskiej Partii Demokratycznej, kierowanej przez premiera Alcide de Gasperiego<sup>5</sup>.

Tak więc pozostawanie Włochów w II wojnie światowej jednocześnie na pozycji zwycięzcy i pokonanego wyrażało pragnienie osiągnięcia ponadnarodowej wartości, powojenny zaś mit polityczno-ideologiczny samowyzwolenia się określił cały powojenny rozwój Italii.

\*

Niemcy po ich pokonaniu miały zostać potraktowane inaczej niż Włochy, przewidziano jednoznacznie, że są skazane na bezwarunkową kapitulację. Czy w instytucjach alianckich, planujących przyszłość tego pokonanego kraju, oznaczało to wykluczenie jakiegokolwiek pokoju kompromisowego, w tym z przeciwnikami Hitlera, gdyby ci doszli do władzy? Czy przesądono całkowitą klęskę pokonanego głównego mocarstwa Osi, a osiągnięte totalne zwycięstwo militarne aliantów oznaczałoby przejęcie pełni władzy wykonawczej (absolutne Verfügungsgewalt) i ewentualny podział Niemiec co najmniej na kilka państw, jak chcieli Anglosasi<sup>6</sup>. Anglosaskich aliantów prawie nic nie łączyło z ZSRR poza tak ważnym celem strategicznym—wspólną walką przeciwko Rzeszy hitlerowskiej i jej sojusznikom, a jakże wiele ich dzieliło. Panowała wszakże zgodność, że formuła bezwarunkowej kapitulacji, sprecyzowana po moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych przez przedstawicieli trzech mocarstw alianckich w EKD<sup>7</sup>, odnosić się będzie zarówno do władz niemieckich, jak i do obywateli Rzeszy, szeroko udzielających im poparcia. Oznaczało to nieznaną los kraju i jego ludności, zapowiadało klęskę totalną, największą katastrofę w jego historii.

Wpływ na trudność dojścia do wspólnych jednolitych ustaleń w kwestii okupacji mocarstw Osi przez aliantów miały szczególnie w momencie kończenia wojny z Niemcami odmienne wizje czy plany powojennego ładu światowego u przywódców koalicji antyniemieckiej, jak i wpływy polityczne środowisk anty- czy proniemiecko nastawionych w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Roosevelt, prezydent USA, kraju zaangażowanego w wojnę na Pacyfiku i w Europie, myślał o powiązaniu powojennego bezpieczeństwa światowego z nadzorem wielkich mocarstw i ze skuteczną rolą międzynarodowych organizacji. Wyczuwał on narastanie dominacji amerykańskiej w świecie, uzgadnianie planów z Churchillem kończyło się najczęściej akceptacją racji strony amerykańskiej. Stalin zaś, którego kraj dźwigał główny ciężar walki z Niemcami i doznał ogromnych szkód materialnych, wiązał wprawdzie zwiększenie bezpieczeństwa z ekspansją ideologiczną w Europie Wschodniej<sup>8</sup> i zwiększeniem wpływów w Europie Zachodniej pod sztandarem antyfaszyzmu, ale socjalizm czy komunizm w Niemczech to

<sup>5</sup> Polityk ten przetrwał wojnę, pracując w bibliotece watykańskiej.

<sup>6</sup> Stalin był raczej za odseparowaniem Nadrenii, ustępstwami terytorialnymi dla Polski i ewentualnym utworzeniem Bawarii jako państwa. W Teheranie gotów był zaakceptować plan Roosevelta rozbicia Niemiec na kilka państw, ale ujawnił też swoje zastrzeżenia. Po tej konferencji przedstawiciel ZSRR w EKD sprzeciwił się uszczegółowieniu tej kwestii w duchu uchwał teherańskich. Stalin zdawał się być zadowolony, że kwestię podziału Niemiec wyłączono z dokumentu o kapitulacji.

<sup>7</sup> Postanowiono na niejzając się wspólną okupacją i kontrolą okupowanych Niemiec.

<sup>8</sup> Na początku kwietnia 1945 r. Stalin — wedle *Rozmów ze Stalinem* Miłowana Dżilasa — w rozmowie z delegacją jugosłowiańską oświadczył, że nie jest tak jak dawniej było, teraz tak daleko jak dotrą armie, wprowadzi się własny system społeczny.

była — zdaniem Wilfrieda Lotha — *cura posterior*. Stąd do śmierci Roosevelta Stalin trzymał się strategii niesprzeciwiania się jego stanowisku w kwestii okupacji Niemiec; wyraźne to było na konferencjach wielkiej trójki alianckiej. Natomiast Churchill<sup>9</sup>, zatroskany o przyszłość imperium, niepokoił się o powojenną równowagę sił politycznych w Europie. W kwestii Niemiec był skłonny na ustępstwo — określić pokonanym ich prawa oraz obowiązki, jednak sprzeciwiał się ograniczeniu odpowiedzialności za wojnę i przestępstwa wojenne tylko do przywódców. Tak Anglicy, jak i Amerykanie do najważniejszych zadań w wykonywaniu okupacji zaliczali uchronienie gospodarki niemieckiej od zalamania i jak najniższe ukształtowanie kosztów okupacji. Jeżeli Amerykanie i Rosjanie skłonni byli działać zgodnie z wynikami wojny, to Anglicy nie planowali szokowej terapii, bardziej chcieli okupowanych Niemców reedukować<sup>10</sup>, zachowując wobec nich określony dystans (zakaz fraternizacji, krytyka troski o niemieckie dzieci bezdomne). Różnice w intencjach aliantów nie przeszkodziły zgodnemu w końcu przekonaniu, że wykonywanie okupacji trzeba będzie oprzeć na rodzimej, nowo ukształtowanej administracji niemieckiej z udziałem nawet części urzędników skompromitowanych politycznie i na jak najszybszym demokratyzowaniu społeczeństwa poprzez wybory do samorządowych przedstawicielstw powołanych w strefach okupacyjnych czy landach.

Odpowiedzialnością za toczoną wojnę obciążali Anglosasi nie tylko nazistów, ale i pruską tradycję militarysty, Rosjanie — faszyzm niemiecki oraz junkierstwo i „burżuazję monopolistyczną” (trusty i monopole). Wśród pierwszych ujawniły się pod koniec wojny różnice, dostrzegła się je w planowaniu okupacji Niemiec w ostatnim roku wojny. Pewne kręgi chciały łagodnego potraktowania w postaci skutecznego nadzoru i redukcji potencjału zbrojeniowego, inne skłonne były wyeliminować całkowicie konkurencję niemiecką w Europie, podzielić Niemcy na kilka państw. Z kolei Związek Radziecki zagrożenie nową ekspansją dostrzegał we wspieraniu nazistów przez rodzime koncerny i monopole. Francuzi pod koniec wojny podpowiadali przyłączenie do Francji Zagłębia Saary, likwidację największych zagłębi przemysłowych Niemiec. Intencja aliantów, ażeby rozprawić się z militarystką niemiecką i z tymi Niemcami, którzy żarliwie i skutecznie wspierali Hitlera, miała na względzie przyszłe bezpieczeństwo w Europie, zapobieżenie możliwości wywołania nowej wojny.

Pokonane Niemcy nie mogłyby stawiać warunków, na jakich zaprzestano by wojny, musiałyby podporządkować się bezwarunkowo woli zwycięzców. Wszakże alianci nie spieszyli się z ustaleniem, co się stanie z nimi, kiedy zakończy się wojna. W USA ujawniły się w tym względzie daleko idące różnice w kręgach władzy i wśród opinii publicznej. Jeżeli latem 1944 r. amerykański Departament Skarbu Morgenthaua zasugerował prezydentowi Rooseveltowi, ażeby po wojnie bezwzględnie zrealizować zniszczenie podstaw gospodarczych i politycznych niemieckiego militarysty, to dwa inne departamenty — Stanu i Wojny sprzeciwiły się likwidacji niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, wystarczyć miała likwidacja nazizmu. Eisenhower jako dowódca wojsk amerykańskich w Europie skłonny był potraktować Niemców ostro,

<sup>9</sup> Kształtowanie się poglądów rządu angielskiego w kwestii bezwarunkowej kapitulacji znakomicie przedstawił Lothar Kettenacker w pracy *Krieg zur Friedensicherung. Die Deutschlandsplanung der britischen Regierung während des Zweiten Weltkrieges*, Göttingen 1989.

<sup>10</sup> Reedukacja stała się tu celem nadrzędnym okupacji w latach następnych 1948-1949. Brytyjski okupant jawił się wtedy Niemcom w roli narzuconego wychowawcy, mieli być na nowo wychowywani. W sekcji wychowania w wydziale niemieckim Foreign Office uprzytomniono sobie po pewnym czasie, że nie ma drugiego takiego słowa, które by Niemcom, nawet najbardziej przyjaźnie nastawionym, było tak nienawistne i budziło tak potężne reakcje, jak to właśnie słowo — „reedukacja”. Mówienie o wychowaniu, przekształceniu duchowym, rozdrażniało większość Niemców. Dlatego im po powstaniu Republiki Federalnej Niemiec zalecano umiar i taktowość w kontaktach z nimi.

ale w jego dowództwie opracowywano plany polityczne łagodnego potraktowania powojennych Niemiec. Dokument Departamentu Stanu: Postawa wobec Niemiec ze stycznia 1945 r., przygotowany na potrzeby konferencji jałtańskiej, przewidywał już wkomponowanie i zintegrowanie tego państwa czy państw niemieckich z gronem demokratycznych państw świata w regionalny system europejski<sup>11</sup>. Z kolei Churchill, znany w okresie międzywojennym z antykomunizmu, w rozmowie z Edvardem Benesem, czechosłowackim premierem rządu na emigracji, odbytej w 1943 r., dał do zrozumienia, że zakończenie wojny będzie dla Niemców krwawe<sup>12</sup>. Wszakże pod sam koniec wojny znów kalkulował, na ile Niemcy powojenne będą potrzebne lub nieodzowne dla nowojędnowagi sił w Europie lub na wypadek konfrontacji z ZSRR. Los chciał, że właśnie wtedy społeczeństwo angielskie odmówiło mu poparcia w wyborach parlamentarnych.

Stalin w rozmowie z jugosłowiańską delegacją rządową, przebywającą w Moskwie w kwietniu 1945 r., wyraził pogląd, że Niemcy z przyczyn, które rozmówcom przedstawił, znowu „staną na nogi” po 10-15 latach<sup>13</sup>. Z kolei generał Charles de Gaulle podczas wizyty złożonej papieżowi Piusowi XII w Watykanie w połowie 1944 r. dowiedział się od niego, jaka jest watykańska idea ratowania chrześcijańskiej Europy. Papież, sytuujący Watykan obok wojny, przewidywał zażegnanie „komunistyczno-ateistycznego zagrożenia” przez stworzenie unii krajów zachodnioeuropejskich inspirowanych katolicyzmem, obejmującej Niemcy, Włochy, Francję, Hiszpanię, Belgię oraz Portugalię<sup>14</sup>. Trafnie przewidywał, gdyż po wojnie okazało się, że Unia Europejska ma korzenie chadeckie<sup>15</sup>.

W Niemczech zwątpienie w swe zwycięstwo było uznawane za defetyzm i jak najostrej karane. Nic więc dziwnego że propaganda goebbelsowska przekonywała do bezwzględnego zwalczania defetyzmu, nie rozważała możliwości przegranej wojny. W ostatnim roku wojny zdarzało się jednak, że ujawniała ona intencje czy plany aliantów w przypadku ich zwycięstwa<sup>16</sup>. Roztaczała wówczas apokaliptyczne wizje losu, jaki Niemcom chciano zgotować. Jak pisze David Irving w biografii Goebbelsa, minister ten w przemówieniu radiowym z 4 października 1944 r. przestrzegał aliantów przed niedocenianiem woli narodu niemieckiego przeciwstawienia się ewentualnej okupacji kraju. Wspominał też w tej mowie o „planie Morgenthaua”, w którym zakładano zniszczenie po wojnie podstaw potęgi gospodarki niemieckiej i sterylizację ludności wiejskiej. Szacował, że w wyniku jego realizacji 6 mln Niemców zmarłoby z głodu, dziesiątki tysięcy rozstrzelano by bez wyroku sądowego. Goebbels polecił wykorzystanie informacji o „planie Morgenthaua”, do którego jeszcze powrócę, do mobilizacji psychologicznej Niemców. Jego podwładni z aparatu propagandy mieli się powoływać na słowa autora planu, że na świecie żyje o 40 mln Niemców za dużo. W swoim znakomicie redagowanym tygodniku „Das Reich” Goebbels napisał, że sprzymierzeni i ZSRR mają ten sam cel: „okroić liczebność narodu niemieckiego o 30 do 40 milionów”. Niewątpliwie ostrzeżenia te wzmagały

<sup>11</sup> A. Bógdał-Brzezińska, *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945-1949*, Warszawa 2001, s. 358.  
<sup>12</sup> „Zaraz po wojnie poleje się dużo krwi. U was i gdzie indziej wybitych zostanie wielu Niemców. Inaczej nie da się tego zrobić, ja się na to zgadzam. Po paru miesiącach powiemy «Teraz dosyć» — i wtedy zaczniemy pokojową współpracę i sądenie winnych, którzy nie zostali zlikwidowani”. P. Majewski, *Edvard Benes i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001, s. 268.

<sup>13</sup> W. Loth, *Stalins unbeliebtes Kind. Warum Moskau die DDR nicht wollte?*, Munchen 1996, s. 14-15.

<sup>14</sup> J. Czaja, *Pius XII a początki integracji europejskiej*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3, s. 132.

<sup>15</sup> Tworzyli Unię tacy politycy, jak: Schumann, Adenauer i de Gasperi.

<sup>16</sup> Stalin z końcem 1943 r. zapytywał sojuszników, czy nie byłoby lepiej określić dalsze szczegóły polityki alianckiej wobec Niemiec, ponieważ twarde żądanie bezwarunkowej kapitulacji wzmaga opór i przedłuża wojnę.

wolę oporu tak w siłach zbrojnych, jak i wśród ludności, która z wielkim trudem, ale i poświęceniem znosiła nocne i dzienne bombardowania miast niemieckich przez lotnictwo angielskie i amerykańskie. Niepokój, pojawiający się w atmosferze militarnych niepowodzeń, nie przeszkadzał wszak Niemcom żywić w głębi ducha nadziei na szansę humanitarnego czy łagodnego ich potraktowania przez aliantów zachodnich po przegraniu wojny. Ta nadzieja nie dotyczyła ZSRR. Rosjan jednak się bano. Społeczeństwo niemieckie na ogół nie było świadome czekających je rozliczeń za utajnione zbrodnie na Wschodzie, za ludobójstwo czy terror wewnętrzny; rozliczeń czekających nie tylko nazistowskie elity, również tych Niemców, którzy udzielili Hitlerowi poparcia, co niestety było dość powszechne. Sam Hitler deklarował przed samobójczą śmiercią: zwycięstwo albo naród niemiecki nie będzie godny, ażeby istnieć.

W perspektywie przegranej wojny niepokoiły Niemców także poczynania alianckie, boleśnie dotykające ludność cywilną, pozwalające propagandzie rodzimej ukazać ją w roli ofiar działań koalicji antyniemieckiej, pomijając przy tym własną rolę: agresora-zbrodniarza. Oto przykłady. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Prus Wschodnich przeraziły Niemców informacje o brutalnym i okrutnym potraktowaniu mieszkańców przez Armię Czerwoną. Działo się tak przy całkowitym przemilczeniu przez propagandę niemiecką straszliwych zbrodni SS i Wehrmachtu na okupowanych terytoriach ZSRR. W długotrwałej wojnie powietrznej prowadzonej przez lotnictwo angielskie i amerykańskie groźbę wywołało straszliwe w skutkach bombardowanie bezbronnych i nie atakowanego dotychczas Drezna (14-15 II 1945), miasta przecież nie mającego znaczenia strategicznego, w którym szukali schronienia uchodźcy z innych bombardowanych miast<sup>17</sup>. Była to jedna z największych masakr cywilów w historii nalotów alianckich.

Propaganda goebbelsowska znajdowała uznanie również w kręgach ludności krajów okupowanych przez Rzeszę, obawiających się komunizmu, ponieważ przedstawiała toczoną wojnę jako obronę Europy przed bolszewizmem, przed „hordami” ze Wschodu. Ma swą wymowę fakt, że najbardziej zaciętymi obrońcami Berlina, byli — aż do kapitulacji broniących go wojsk — Francuzi z resztek dywizji SS-Charlemagne oraz niewielki korpus lotewski SS.

Zapowiedzi alianckie, iż Rzesza niemiecka i jej obywateli po przegraniu wojny mogą oczekiwać surowego potraktowania musiały szczególnie niepokoić, kiedy wyrażali je politycy mający wpływ na przywódców mocarstw alianckich; skłaniały też do obaw przejawy brutalności w toku wojny. Największy rozgłos uzyskały: wspomniana już amerykańska koncepcja demontażu po wojnie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego (szczególnie potencjału Zagłębia Ruhry), której realizację różnie sobie wyobrażano, groźba sterylizacji oraz zapowiedź bezwzględniego ukarania wszystkich winnych zbrodni wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości.

Autorem wspomnianego już amerykańskiego planu zdegradowania gospodarczego Niemiec był Henry Morgenthau, sekretarz Departamentu Skarbu w latach 1934-1945<sup>18</sup>, a co nie mniej istotne — przyjaciel prezydenta, mający do niego prawie nieograniczony dostęp. Morgenthau włączył się w planowanie przyszłości powojennej Niemiec, kiedy podczas lotu do Londynu przez przypadek zapoznał się z raportem rządowej Komisji do Spraw Gospodarczej Polityki Zagranicznej. Przewidywano w tym raporcie, że po zwycięstwie interwencja gospodarcza ograniczy się do kontroli gospodarki niemieckiej przez pięć lat. Przybywszy do Anglii,

17 Niedawno los tego miasta przedstawił Jorg Friedrich w książce pt. *Der Brand. Deutschland im Bombenkrieg 1940-1945*, Munchen 2002.

18 Jego ojciec, amerykański wysłannik do Turcji, był świadkiem ludobójstwa Ormian w tym kraju. Okoliczności zainteresowania się Morgenthaua losom powojennych Niemiec szczegółowo przedstawił Longin Pastusiak w książce *Polityka Stanów Zjednoczonych*, s. 55-76.



rozmawiał na ten temat 7 sierpnia z głównodowodzącym wojskami sojusznicznymi, gen. Eisenhowerem. Ten był skłonny utożsamiać zwolenników łagodnego potraktowania pokonanych Niemiec z tymi, którzy chcą uczynić z tego kraju państwo buforowe przeciwko Rosji. W rozmowach z politykami angielskimi Morgenthau zorientował się, że są oni podzieleni. Zwolennicy silnych Niemiec, wśród nich kanclerz skarbu sir John Anderson, liczyli na powojenne Niemcy jako potencjalny rynek i przeciwwagę Rosji. W tym duchu utrzymana była broszura *Podręcznik administracji wojskowej w Niemczech*. Inni, a wśród nich minister spraw zagranicznych Anthony Eden, obawiali się, że takie podejście zakłóca współpracę z Rosją. Z tym rozoznaniem przyszłej polityki okupacyjnej w Niemczech zapoznał Morgenthau prezydenta Roosevelta po powrocie do Waszyngtonu. W wyniku tej interwencji komisja specjalna w Departamencie Skarbu zajęła się sprawą powojennych Niemiec.

Omawiany plan powstał we wrześniu. Po dopracowaniu był już wielokierunkowy, ale został zapamiętany jako program całkowitej deindustrializacji Niemiec i sterylizacji ludności. Największe opory miał wobec niego Cordell Hull, kierujący Departamentem Stanu, dołączył do niego sekretarz Departamentu Wojny Henry Stimson oraz amerykański zarząd okupacyjny w zajętej części Niemiec z siedzibą w Aachen. Hull argumentował, że przekształcenie pokonanych Niemiec w kraj wyłącznie rolniczy pozwoli wyżywić ledwie 60% ludności. Podczas konferencji przywódców anglosaskich w Quebecu, w której Morgenthau towarzyszył Rooseveltowi, przedstawił on swój plan Churchillowi i Edenowi. Premier brytyjski podpisał się pod tym planem, nazwanym: Wnioski o programie postępowania po kapitulacji Niemiec. Wszakże później usprawiedliwiał się on, że właściwie uczynił to bezwiednie, nie miał bowiem czasu na zapoznanie się z nim.

Po tej konferencji Departament Stanu, oporny wobec planu Morgenthaua, wywołał straszny skandal, spowodowany przeciek szczegółów tego planu do prasy, która jedomyślnie wystąpiła przeciwko Morgenthauowi i prezydentowi. Goebbels, mówiąc o tym planie na spotkaniu z pracownikami fabryk położonych w pobliżu Walu Zachodniego (4II 1944), przedstawił go jako wyraz nienawiści i zemsty, jako zamiar przygotowania największego mordu w historii ludzkości. W kampanii wyborczej na prezydenta USA przeciwnicy Roosevelta atakowali ten plan jako żydowski i wyrosły z ducha zemsty. Hull w odpowiedzi na plan Morgenthaua przedstawił memorandum, w którym zawarł dwa cele polityki amerykańskiej po pokonaniu Niemiec: uniemożliwienie w przyszłości prowadzenia wojny i zlikwidowanie na zawsze dominacji gospodarczej Niemiec w Europie. Wobec zamieszania w gronie swoich współpracowników i doradców Roosevelt zahamował w październiku 1944 r. prace prowadzone w departamentach nad planowaniem polityki USA wobec pokonanych Niemiec, a także w EKD, tutaj poprzez taktykę niezdecydowania swego przedstawiciela. Uporządkowaniem i koordynacją planów dotyczących pokonanych Niemiec zajął się — w związku z przygotowywaną konferencją w Jalcie<sup>19</sup> — Komitet Koordynacyjny Departamentów Stanu, Wojny i Marynarki, w którym przeważali zwolennicy łagodnego potraktowania pokonanych. To oni przesądziło, że w Jalcie nie było już mowy o przekształceniu Niemiec w kraj rolniczo-pasterski, co uzgodniono w Quebecu. Jeżeli na wcześniejszych spotkaniach przywódców alianckich dominowała atmosfera deklaratywności, to podczas konferencji krymskiej podejmowano decyzje wstępne o losie powojennych Niemiec.

Morgenthau przetrwał atak opinii publicznej. Jeszcze w marcu 1945 r. uwzględniono w dyrektywie okupacyjnej Kolegium Szefów Sztabów (JCS 1067) wiele z jego punktu widzenia na zniszczenie przemysłu okupowanych Niemiec<sup>20</sup>. Wszakże został zmuszony do znacznych

<sup>19</sup> Konferencja odbyła się 4-11 III 1945.

kompromisów, m.in. zrezygnował z postulatu likwidacji Zagłębia Ruhry. Gdy zaś w następnym miesiącu zmarł prezydent Roosevelt, oznaczało to w Białym Domu kres silnych wpływów Morgenthaua, obejmujących również dziedzinę planowania przyszłości Niemiec. Miejsce destruktywnego potraktowania niemieckiej gospodarki zajęło nastawienie konstruktywne. Harry Truman, następca zmarłego, dał na nie placet już 7 maja. Nie zaakceptował on udziału Morgenthaua w delegacji amerykańskiej na konferencję w Poczdamie, bez wahań przyjął jego gotowość dymisji. W nowej konstelacji doszło do wycofania się Waszyngtonu z planu Morgenthaua. Nastąpiło to nie tyle ze względu na jego wcześniejsze oddziaływanie na nastroje w Niemczech, przede wszystkim — na skutek wyraźnego krytycznego stanowiska o tym projekcie, dominującego tak w opinii publicznej, jak i w departamentach Stanu i Wojny, uwzględniających zarówno silne przedwojenne powiązania amerykańskiego przemysłu z gospodarką w Niemczech, jak i potrzeby na wypadek konfliktu zbrojnego z ZSRR. Stało się tak także pod wpływem obiekcji brytyjskich. Teraz przeciwnicy destruktywnych interwencji w gospodarkę okupowanych Niemiec uznawali za racjonalniejsze ograniczenie się do daleko idących ograniczeń niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i ciężkiego, unikając doprowadzenia do bankructwa całej gospodarki<sup>21</sup>. Kiedy upadł plan Morgenthaua, Francuzi byli gotowi przedstawić plan przeniesienia przemysłu zachodniemieckiego do Francji („plan Moneta”), ale ich głos nie miał szans akceptacji przez wielką trójkę aliantów. Natomiast Rosjanie w momencie kapitulacji w pośpiechu realizowali na zajętych terytorium poniemieckim destruktywny demontaż wszelkich urządzeń przemysłowych i transportowych, ponieważ nie byli pewni powojennych intencji Anglosasów.

Wiele deliberowano, czy pozostawić Niemcy jako całość czy też podzielić je na cztery-pięć małych państw lub więcej. Stopniowo dojrzywała myśl o rozczłonkowaniu. W lutym 1945 r. w Jaltie postanowiono przeanalizować kwestię podziału Niemiec, ale bez przygotowywania konkretnych planów. Niemcy powinny poddać się rozczłonkowaniu, jeżeli taka będzie decyzja zwycięzców. Tymczasem alianci zobowiązali się realizować natarcie w granicach przyszłych stref okupacyjnych. Nieco wcześniej brytyjski sztab generalny przynaglał do takiego podziału Niemiec nie tylko, ażeby zabezpieczyć się przed pruskim militarystem, także ażeby w wypadku przyszłego konfliktu z Rosją zagwarantować Zachodowi możliwość korzystania z zasobów i potencjału gospodarczego zachodnich Niemiec. Wszakże takiemu stanowisku przeciwne było Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Sam Churchill lansował koncepcję federacji naddunajskiej, obejmującej Bawarię połączoną z Austrią i Węgrami<sup>22</sup>. Ten plan upadł, gdy jednak postanowiono zachować Niemcy nierozczłonkowane. Stalin nie czuł się związany z polityką rozbicia Niemiec na kilka państw, dał temu wyraz 9 maja 1945 r. w przemówieniu wygłoszonym z okazji zwycięstwa. Był pierwszym spośród zwycięzców, który kusił możliwością zachowania jedności Rzeszy Niemieckiej, nie stawiając na antyfaszizm (komitety antyfaszystowskie). Liczył na ogólnoniemiecki wpływ na nowo utworzoną komunistyczną partię Niemiec.

Zajmowanie terytorium Niemiec zapoczątkowane zostało jesienią 1944 r., kiedy Armia Czerwona dotarła w boju do Prus Wschodnich, a wojska amerykańskie do Zagłębia Ruhry. Przedkapitulacyjną okupację wykonywały trzy wielkie mocarstwa bez uzgadniania jej reguł.

20 Truman zatwierdził ją 10 V maja 1945 r., czyli w niespełna w miesiąc po śmierci Roosevelta.

21 Niektórzy badacze skłonni są traktować plan Morgenthaua jako żądę zemsty czy „kartagińskiego pokoju”. Dyrektywa Kolegiów Szefów Sztabów dla generała Claya z 10 maja 1945 r. nie była jeszcze wycofaniem się z tego planu. Raczej wyrażała daleko idące złagodzenie go. Niemniej pomimo złagodzenia niepokoiła gen. Luciusa Claya i jego doradcę Roberta Murphy'ego.

22 M. Burleigh, *The Third Reich*, London 2000, s. 795.

Instrukcja przekazana Eisenhowerowi przez wspólny angloamerykański sztab wojskowy w końcu kwietnia 1944 r. zawierała dyrektywy odnoszące się do fazy wojny, zanim dojdzie do kapitulacji bezwarunkowej Wehrmachtu. Wszakże im alianci byli bliżej zwycięskiego finału wojny, tym potrzebniejsze stawało się minimum uzgodnień i porozumień w sprawie przyszłego losu pokonanych Niemiec, należało w nich uwzględnić zobowiązania zaciągnięte w trakcie wojny.

\*

Kiedy Adolf Hitler, wódz narodu, świadomy klęski, zniknął ze sceny politycznej Niemiec, popełniwszy samobójstwo w oblężonym Berlinie, niektórzy prominenci z jego otoczenia próbowali wynegocjować zawieszenie broni na określonych warunkach, zachować co możliwe ze wspólnoty narodowo-socjalistycznej<sup>23</sup>. Byli to: marszałek Rzeszy Hermann Goring, jedyny tej rangi; dowódca SS i policji Heinrich Himmler, minister Joseph Goebbels, admiral Karl Donitz<sup>24</sup>. Pierwszy z nich za sam pomysł rokowań z aliantami został aresztowany i usunięty z NSDAP. Warty SS-mańskie nie wykonały jednak rozkazu Berlina — dokonania na nim egzekucji za ten akt „zdrady” i wykorzystując panujący chaos, wypuścili go na wolność. Wtedy na własną rękę podjął próbę rokowań, chciał wytargować na Zachodzie separatystyczny pokój z głównodowodzącym generałem Eisenhowerem. Ten jednak po spektakularnym przyjęciu w swej kwaterze osadził go w obozie jako zwyczajnego jeńca wojennego. Z kolei Himmler, pod koniec wojny próbujący handlować więźniami obozów koncentracyjnych, przedstawił propozycję kapitulacji Rzeszy za pośrednictwem szwedzkiego arystokraty hrabiego Folke Bernadotte'a, z którym już wcześniej pozostawał w kontakcie, rokując w sprawie wspomnianych więźniów. Liczył na dogadanie się z mocarstwami zachodnimi w imię wspólnej rozprawy z bolszewizmem czy wspólnej obrony Zachodu. Jego propozycję odrzucono po kilku dniach. Obawiając się odpowiedzialności za ciężące na nim zbrodnie formacji SS, popełnił samobójstwo po ujęciu go i osadzeniu w obozie. Z kolei Goebbels bezpośrednio po samobójczej śmierci Hitlera, poczuwając się jego następcą, zaproponował Rosjanom przez dobrze im znanego gen. Hansa Krebsa, ostatniego szefa sztabu generalnego Wehrmachtu, zawarcie pokoju przez dwa państwa, które przecież poniosły największe straty w wyniku działań wojennych. Zadeklarował gotowość kapitulacji na froncie wschodnim. Jednak gen. Wassili Czujkow, dowodzący uderzeniem na Berlin, na polecenie Moskwy odrzucił propozycję rokowań dwustronnych, zażądał bezwarunkowej kapitulacji Berlina lub całej Rzeszy, a to było dla Goebbelsa nie do przyjęcia. Następnego dnia po odrzuceniu tych propozycji genialny propagandysta Trzeciej Rzeszy, wraz z rodziną, popełnił samobójstwo (2 V 1945). Podobnie postąpił gen. Krebs.

Także admiral (Grossadmiral) Donitz, cieszący się dużym zaufaniem w wojsku, wyznaczony przez Hitlera przed samobójczą śmiercią na następcę jako prezydent Rzeszy i głównodowodzący wojsk, chciał kontynuować walkę przeciwko „bolszewickiej nawałnicy”, zrealizować stopniowo zakończenie wojny przez częściowe kapitulacje. Miał poparcie w Wehrmachcie, w którym wedle jednych badaczy część kadry dowódczej i wielu żołnierzy gotowych było kontynuować walkę do końca i sprzeciwiało się bezwarunkowej kapitulacji, a wedle innych — już tylko odosobnione grupy wojska były gotowe walczyć do końca. Fanatyczna obrona Berlina przez Niemców zdaje się przemawiać za pierwszą opinią. Prowizoryczny rząd Donitza z siedzi-

<sup>23</sup> Zob. B. Martin, *Kapitulacja niemiecka...*, s. 119-149.

<sup>24</sup> Pewne kroki podjął także minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop.

bą w Murwiku (1-23 V) wypierał się zbrodni nazistowskich, nie zdezwuował Hitlera i spuścizny Trzeciej Rzeszy, natomiast dumnie przypominał Niemcom osiągnięcia narodowego socjalizmu. Popiersia Hitlera i jego portrety pozostawały tymczasem na dawnym miejscu w gabinetach urzędów podległych jeszcze Donitzowi, z trudem pogodzono się w tym szcztakowym aparacie władzy, pozostającym pod jego rozkazami, ze zniesieniem pozdrowienia: Heil Hitler.

Między 2 a 5 maja wiele niemieckich armii złożyło broń, kapitulacja grupy armii G pod Monachium wyczerpała te możliwości<sup>25</sup>. Toteż gdy 5 maja przedstawiciel Donitza zjawił się w kwaterze Eisenhowera, ten zażądał natychmiastowej bezwarunkowej kapitulacji, i to równoczesnej na wszystkich frontach. O takim stanowisku uprzedził Moskwę, która wyznaczyła gen. Iwana Susłoparowa, szefa sowieckiej misji wojskowej we Francji, na przedstawiciela radzieckiego przy rozmowach z Niemcami o kapitulacji. Donitza zaszokowała twarda postawa Eisenhowera. Co nie mniej istotne, nie był pewien, czy wojska walczące z Armią Czerwoną posłuchają jego rozkazu o poddaniu się. Do dalszych pertraktacji z Eisenhowerem wysłał gen. Alfreda Jodla, udzielając mu pełnomocnictwa na dalsze akty kapitulacji częściowej — chciał zyskać na czasie i wycofać jak najwięcej wojska za amerykańską linię frontu. Dzięki strategii Donitza przeprowadzono kapitulację i demobilizację w sposób uporządkowany, przesunięto na zachód 1,8 mln żołnierzy, którzy uszczęśliwieni znaleźli się w niewoli Amerykanów lub Anglików, a także 2 mln uciekinierów cywilów. Niemniej Eisenhower, w porę zorientowawszy się w grze, przerwał rokowania, zażądał natychmiastowego podpisania dokumentu o kapitulacji, zaprzestania po 48 godzinach wszelkich walk i ruchów wojsk, grożąc w przeciwnym razie wznowieniem bombardowań miast niemieckich. W końcu, uwzględniając brak realnego zagrożenia ze strony Wehrmachtu, termin ten przedłużono o dwa dni. Wedle niektórych historyków, Eisenhower posłużył się Donitzem, aby kapitulacja przebiegła bez zakłóceń, a po 23 dniach „rządzenia” usunął go razem z ministrami z zajmowanej siedziby i uwięził w obozie jenieckim<sup>26</sup>.

Przytoczone próby rozbicia przez Niemców „koalicji antyniemieckiej” w imię przeciwstawienia się groźbie komunizmu, podjęte w ostatniej fazie wojny przez najbliższe otoczenie Hitlera, zakończyły się fiaskiem. Nie doprowadziły też wtedy do rozbicia koalicji antyniemieckiej częściowe kapitulacje Wehrmachtu we Włoszech, w Berlinie, w północno-zachodnich Niemczech i w Danii. Kiedy doszło do ostatecznej kapitulacji Niemiec, prawie całe terytorium Rzeszy było zajęte przez wojska koalicji antyniemieckiej. Wcześniej Rosjanie zdobyli stolicę po ciężkich walkach, ponosząc w boju znaczne straty w ludziach. Nie miało już wtedy znaczenia, że część Wehrmachtu, która zachowała ducha walki, nie bez oporów wewnętrznych podporządkowała się decyzji tymczasowego rządu admirała Karla Donitza o bezwarunkowym złożeniu broni na wszystkich frontach.

Ceremonia kapitulacji, czyli podpisanie przez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu dokumentu, obejmującego 70 artykułów, nastąpiła dwukrotnie — w Reims 7 maja, a w pełnej gali w berlińskiej dzielnicy Karlshorst w dwa dni później. Pierwszą jej konsekwencją było, że poza indywidualnymi wyjątkami w niewoli znaleźli się praktycznie wszyscy przynależni do sił zbrojnych Trzeciej Rzeszy.

25 Ci, którzy nie skapitulowali jeszcze w walce z wojskami anglo-amerykańskimi, zaprzestali jednak walki, tę toczono nadal na froncie wschodnim.

26 Admirała zwolniono z więzienia w 1956 r. Wtedy kilkuset wybitnych weteranów walczących po stronie alianckiej przekazało mu wyrazy ubolewania z powodu uwięzienia, także amerykański admirał Chester Nimitz, dowódca floty na Pacyfiku.

Alianci dotrzyмали zawartych umów o wydaniu zainteresowanym krajom ochotników i kolarantów walczących u boku Waffen SS lub Wehrmachtu, co później — ze względu na los, jaki ich spotkał — było potępiane przez badaczy ich tragicznego losu.

Ta majowa kapitulacja oznaczała tylko zakończenie działań nieprzyjacielskich Wehrmachtu, natomiast nie stworzyła podstawy prawnej do przejścia władzy w Niemczech. Dlatego potrzebna okazała się państwowo-polityczna kapitulacja. Jejdotyczyło memorandum sir Wiliama Stranga dla Europejskiej Komisji Doradczej, traktujące, co począć, jeżeli zabraknie centralnej niemieckiej władzy, ażeby podpisać bezwarunkową kapitulację. W memorandum zaproponowano, ażeby w takim stanie rzeczy zalegalizować nowy stan prawny jednostronną deklaracją aliancką. Alianci przejęliby w konsekwencji najwyższą władzę i powołali nowy rząd niemiecki, dając do zrozumienia, że nie zamierzają anektować podbitego kraju. Memorandum Stranga nie zaakceptował zrazu przedstawiciel ZSRR w EKD, uzasadniając to brakiem w dokumencie określenia: bezwarunkowa kapitulacja. To pod jego naciskiem w tekście ostatecznym użyto tejformuły trzykrotnie.

Całkowita klęska i bezwarunkowa kapitulacja niemieckich sił zbrojnych spowodowały bezwarunkową kapitulację Niemiec i przejście przez aliantów najwyższej władzy. Jeżeli na początku maja nie było jasne, jaka wersja warunków kapitulacji jest wiążąca, to dwunastego tego miesiąca EKD rekomendował rządowi czterech mocarstw, a więc także Francji, o której współudziale zdecydowano w Jalcie, ogłoszenie ich deklaracji o przejściu władzy najwyższej. Rekomendowano takie rozwiązanie, gdy następowało bardzo szybkie posuwanie się wojsk anglo-amerykańskich na wschód i usztywnienie się polityki brytyjskiejwobec Moskwy. Londyn oskarżał ZSRR o samowolne postępowanie na kontrolowanym przez Armię Czerwoną terytorium Niemiec, o plądrowanie go przed zawarciem wspólnego porozumienia o reparacjach, krytycznie przyjął przekazanie przez ZSRR niemieckich terytoriów wschodnich Polsce. Jednak najbardziejoburzalo uwięzienie polskich przywódców podziemia przez NKWD. Churchill był teraz skłonny pertraktować z pozycji siły, namawiał ażeby z części Niemiec, zajętejw trakcie ofensywy Anglososów już na terytorium znajdującym się poza linią demarkacyjną, wcześniej uzgodnioną przez wielką trójkę, nie wycofywać się, potraktować ten obszar jako swoisty zastaw. Próba Churchilla wycofania się z wcześniejszych ustaleń o strefach okupacyjnych chybiła, a do ustępliwości naklaniał minister spraw zagranicznych Anthony Eden. Stanowisko amerykańskie wobec wymienionych poczyną, aczkolwiek stawało się po śmierci Roosevelta coraz twardsze, musiało uwzględnić udział ZSRR w dalszej wojnie na Dalekim Wschodzie. Natomiast Stalin oskarżał zachodnich sprzymierzeńców o nielojalność, jaka znalazła wyraz w przyjęciu na froncie włoskim kapitulacji armii gen. Karla Wolffa bez obecności radzieckiego oficera łącznikowego.

Pomimo tych dysonansów 5 czerwca przedstawiciele czterech mocarstw alianckich — Eisenhower, Jean de Lattre de Tassigny, Bernard Montgomery i GieorgijŻukow podpisali deklarację czterech mocarstw (Oświadczenie w związku z klęską Niemiec i przejściem najwyższej władzy). Zawierała ona uzgodnione w EKD warunki kapitulacji, nazywane pierwszym statutem okupacji, który stracił ważność w 1949 r., czyli w momencie powstania Niemieckiej Republiki Federalnej.

Objęcie władzy najwyższej dokonało się w warunkach próżni politycznej, nie było partnera po usunięciu rządu Donitza. Obiecywano działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zwycięskich mocarstw. Radziecki dowódca Żuków i brytyjski — Montgomery uzgodnili podjęcie działalności Rady Kontroli w Berlinie. Taki był epilog aktu bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, tysiącletniej — w założeniu nazistów.

Do konferencji poczdamskiej alianci nie ustalili wielu ważnych spraw, związanych z pokonaniem Niemiec. Uczynili to dopiero na konferencji w Poczdamie. Kontrola okupowanych Niemiec miała być wspólna, wszyscy partnerzy układu mieli ten sam status. Tu między innymi przyjęto kompleksowe potraktowanie przesiedleń Niemców z Europy Środkowowschodniej<sup>27</sup> i zawarto kompromis w sprawie reparacji, jakimi obłożono Niemcy.

Zaraz po klęsce Niemiec — w czerwcu i lipcu Amerykanie i Rosjanie zastanawiali się, czy osamotniona w walce Japonia będzie skłonna skapitulować bezwarunkowo, zanim całkowicie zostanie zniszczona. Doświadczała ona w tym czasie ciężkich bombardowań, część Tokio legła w gruzach. Jednocześnie upadek Rzeszy skłonił dyplomację japońską do sondowania dyplomatów i agentów amerykańskich, przebywających w krajach neutralnych Europy co do gotowości Ameryki do zakończenia wojny w Azji, ale z pozostawieniem u władzy cesarza. Argumentem na rzecz rozejmu miało być zagrożenie skomunizowaniem Dalekiego Wschodu w przypadku klęski Japonii, tu zaś — jak przekonywali — tylko autorytet cesarza mógł zapewnić ochronę przed chaosem grożącym po klęsce. Stalin w rozmowach z Harrym Hopkinsem, doradcą Trumana, prowadzonych na temat losu pokonanej Japonii, z którą ZSRR miał układ o neutralności<sup>28</sup>, odniósł się negatywnie do zabiegów o pozostawienie cesarza u władzy. Po przewidzianym współdziałaniu w zwycięstwie alianckim na Dalekim Wschodzie oczekiwał ustalenia stref okupacyjnych w Japonii<sup>29</sup>, gdy w Waszyngtonie przesądzone już, iż kraj ten pozostanie w istocie pod wyłączną suwerennością amerykańską. Strefy w Niemczech miały być w zamierzeniu rozwiązaniem tymczasowym i funkcjonować tylko do momentu porozumienia się okupantów co do przyszłości pokonanego wroga. W Japonii główne wyspy okupowali Amerykanie, ich sojusznicy zaś — Brytyjczycy, Australijczycy i Nowozelandczycy otrzymali niewielkie strefy w południowej Japonii (mniejsze lub większe części wysp Honshu i Shikoku), pod okupacją australijską znalazła się Hiroszima. W tym stanie rzeczy było oczywiste, że decyzja o przyszłości Japonii po wojnie będzie w ręku Amerykanów.

Wielka trójka aliantów, odbywając kolejną konferencję w Poczdamie, przyjęła wspólnie platformę kapitulacji bezwarunkowej Japonii, była nią Deklaracja poczdamska<sup>30</sup>. Wyszczególniono w niej zadania zwycięzców w podbitym kraju, obejmujące ukaranie odpowiedzialnych za japońską agresję i podbój świata, wyrugowanie militarystyki japońskiej — zarówno jego ideologów, jak i organizacje i instytucje wychowujące w tym duchu, całkowitą wolność myśli, wyznania oraz mowy, a także respektowanie podstawowych praw człowieka<sup>31</sup>.

Tekst Deklaracji poczdamskiej, czyli żądanie bezwarunkowej kapitulacji Japonii, nadano przez radio 26 lipca, grożąc — w przypadku odrzucenia go — „całkowitym zniszczeniem” kraju. Premier japoński Kantaro Suzuki zignorował poczdamską deklarację, miał nadzieję, że Moskwa, z którą Tokio prowadziło zakulisowe rozmowy, będzie pośrednikiem w wynegocjowaniu z Anglosasami warunków kapitulacji, które byłyby dla jego kraju do przyjęcia. Trumana

<sup>27</sup> Anglia zgadzała się nieformalnie na wysiedlenie większości Niemców sudeckich już 7 lipca 1942 r.

<sup>28</sup> Stalin przyrzekł w Jałcie Rooseveltowi przystąpienie do wojny na Dalekim Wschodzie w 40 dni od pokonania Niemiec.

<sup>29</sup> Nie otrzymał takiej obietnicy.

<sup>30</sup> Konferencja poczdamska trwała od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r.

<sup>31</sup> T. Nishi, *Unconditional Democracy...*, s. 29.

poinformowano następnego dnia o zignorowaniu ultimatum, potraktowaniu go przez Tokio jako próby złamania ducha narodu.

Stanowczość Amerykanów znajdowała uzasadnienie. Dopiero co zakończyli oni potajemnie prace nad skonstruowaniem bomby atomowej i zdążyli ją przetestować, a od 4 sierpnia doszło do kompletnymorskiejblokady Japonii przez admirała Chestera Nimitza. 6 sierpnia zrzucono bombę atomową na Hiroszimę. Tą strasliwą bronią chciano złamać opór niesłychanie walecznych Japończyków. Przecież walki o Okinawę, największą japońską wyspę w archipelagu Riuku na Oceanie Spokojnym były niezwykle zażarte, trwały od 1 kwietnia do 23 czerwca 1945 r. Wyspa została zdobyta kosztem wysokich strat<sup>32</sup>. Samo ultimatum mogło wywołać u Japończyków jeszcze większą determinację w walce niż ta, jaką wykazali w boju o Okinawę. Zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę oraz Nagasaki (6 i 9 sierpnia 1945 r.) nastąpiło bez uprzedzenia. Poglądowi, że użycie tej broni miało zmusić Japończyków do złożenia broni i uniknięcia konieczności wyładowania na archipelagu oraz zapobiec ogromnym ofiarom w toku normalnych walk, przeciwstawia się w historiografii twierdzenie, że ten epizod, być może najtragiczniejszy w minionych dziejach świata, wyrażał też wolę zademonstrowania prymatu USA w świecie oraz dyktowania mu swoich rozwiązań politycznych<sup>33</sup>.

Dopiero w dzień po zrzuceniu bomby na Nagasaki rząd japoński powiadomił przez Szwajcarię, że jest gotów przyjąć ultimatum, jeżeli zostanie zachowana pozycja cesarza. Jednocześnie w Tokio zaprotestowano przeciwko użyciu broni atomowej, uznanej za rodzajgazu trującego. Następnego dnia sekretarz stanu James Byrnes powiadomił, że cesarz może pozostać jako suweren. Jeszcze tego dnia rząd japoński zaakceptował Deklarację poczdamską, a Waszyngton powołał gen. Douglasa MacArthura na wojskowego dowódcę sił alianckich; przewidziany był on na gubernatora Japonii po jejokupacji.

Jednak opory w Tokio trwały, dopiero 14 sierpnia cesarz przerwał debaty. Cesarz Hirohito wyraził — wbrew doradcom — gotowość poddania się, wszakże z zastrzeżeniem dla niego określonych politycznych uprawnień. Udało się też uzyskać zgodę zwycięzców, iż nie będzie on sądzony o podżeganie do agresji. 14 sierpnia przemówił do narodu, wzywał do pogodzenia się z przegraniem wojny, choć będzie to bolesne.

\*

W Japonii okupacja zaczęła się w zupełnie odmiennejsytuacji niż w Niemczech. W toku ofensywy amerykańskiejna Pacyfiku prawie wyparto Japończyków ze zdobytych przez nich terytoriów, jednak zaledwie postawiono stopę na ich ziemi ojczystej. Podłamanie bojowości tego kraju nastąpiło dopiero w rezultacie szoku wywołanego wpieryw strasliwymi bombardowaniami wielkich miast przez Amerykanów, następnie i przede wszystkim wspomnianym już zrzuceniem przez nich bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Dalszym ciosem stało się wkroczenie Armii Czerwonejdo okupowanejprzez Japonię Mandżurii (8 VIII 1945 r.).

32 Zginęli wszyscy japońscy obrońcy wyspy, wielu cywilów popelnilo samobójstwo. Udział w walce wzięli też kamikadze.

33 Gen. Marshall, szef sztabu generalnego, poinformował prezydenta Trumana, że przewidywane w toku normalnych walk straty mogą sięgnąć 46 tys. żołnierzy. Sam prezydent podaje jednak w „Pamiętnikach”, że przewidywano, iż wyniosłyby one 500 tys. Po wojnie rosyjsko-japońskiejw 1906 r. Amerykanie przewidywali walkę o dominację na Pacyfiku, która pociągnie za sobą półmilionowe straty, wymagać będzie jednak bezwzględnego zdecydowania.

Zapowiedzią tego było wcześniejsze o cztery miesiące wypowiedzenie przez ZSRR układu 0 neutralności z 1941 r.

Japonia skapitulowała 14 sierpnia 1945 r., ale podpis pod aktem kapitulacyjnym złożono 2 września na pancerniku „Missouri”. Pod koniec października Amerykanie uznali rozbrojenie Japończyków za ukończone.

Istotnie różni się sytuacja kapitulującej Japonii, w której cesarz pozostał symbolem kontynuacji, a rząd stał się wykonawcą poleceń okupanta, co nie chroniło jego członków od odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, od omówionej sytuacji w Niemczech. W obydwóch okupowanych krajach zanosilo się, że po bezwarunkowej kapitulacji nadejdzie czas twardej okupacji. Niemcy pokonani nie doznali bombardowania atomowego, ale ich także ogarnął strach. Być może sparaliżowało to wolę jakiegokolwiek oporu po klęsce. Inni mieli nadzieję, że kraj po etołów 1 myślicieli chronić będzie konwencja haska o wojnie lądowej. Przed srogim potraktowaniem ocaliła ich geopolityka (strefy okupacyjne stanowiące graniczne terytoria bloków) i strategia okupantów pretendujących do roli supermocarstw (ekspansja komunizmu i polityka powstrzymywania).

Chociaż zarówno w przypadku Niemiec, jak i Japonii zaistniało nieograniczone prawnie panowanie zwycięskich mocarstw, to jednak tylko w Niemczech nastąpiła całkowita likwidacja władz tego kraju. Deklarację czterech mocarstw alianckich w sprawie objęcia najwyższej władzy w Niemczech i oświadczenie czterech dowódców w sprawie stref okupacyjnych podpisano 5 czerwca, a na konferencji poczdamskiej (17 VII-2 VIII) zatwierdzono niektóre polityczne i gospodarcze regulacje dotyczące pokonanych Niemiec. Francja — uważana wśród sprzymierzonych mocarstw za karła, a poza tym gospodarczo zrujnowana, nie uczestniczyła w tym spotkaniu, stąd nie czuła się związana postanowieniami tam podjętymi, nawet je ignorowała<sup>34</sup>. Francuzi przede wszystkim chcieli zapewnić sobie bezpieczeństwo na drodze zmian terytorialnych i praw zwierzchnich, chodziło im o umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry i Nadrenii oraz gospodarcze związanie Saary z Francją. Jedni historycy uważają, że był to zamiar aneksji, inni twierdzą, że chciano się ograniczyć do skutecznej kontroli.

Czy mają rację historycy niemieccy, że reparatorjno-polityczny kompromis na konferencji poczdamskiej jako wyraz niezdolności mocarstw okupacyjnych do uzgodnienia polityki reparatorjnej był już faktycznym podziałem Niemiec?<sup>35</sup> Amerykanie wobec rozbieżności zdań w tej kwestii zaproponowali podział Niemiec jako obszaru reparatorji, skazując strefę radziecką na ekonomiczne złupienie, a własne strefy chroniąc od destrukcji potencjału produkcyjnego.

Zwycięzcy odebrali pokonanej Italii kolonialne nabytki zamorskie, Japonii — Koreę, Formozę, terytoria zajęte w 15-letniej wojnie azjatyckiej (1931-1945)<sup>36</sup> oraz cztery wyspy archipelagu Kuryłów<sup>37</sup>, Niemcom — terytoria zaanektowane *de facto* lub *de iure*. Poza tym Niemcy utraciły znaczną część swego terytorium na wschodzie kraju oraz Prusy Wschodnie<sup>38</sup>,

<sup>34</sup> Także wielu przedstawicieli zachodniemieckiej doktryny prawnej twierdzi, że układ poczdamski w świetle prawa międzynarodowego nie ma dla Niemiec mocy prawnej, ponieważ Niemcy nie były w Poczdamie obecne.

<sup>35</sup> *Deutschland-Handbuch. Eine doppelte Bilanz 1939-1989*, wyd. W. Weidenfeld i H. Zimmermann, Munchen 1989, s. 41.

<sup>36</sup> W Japonii określa się tę wojnę także jako wojnę na Pacyfiku. Na konferencji jaltańskiej ustalono termin wypowiedzenia wojny Japonii przez ZSRR, który w zamian miał otrzymać Wyspy Kurylskie oraz południową część Sachalinu oraz prawo dzierżawy Port Artur; Dairen miał być umiędzynarodowiony — jednak pod kontrolą wojsk radzieckich.

<sup>37</sup> Truman domagał się włączenia tych wysp pod ogólny zarząd okupacyjny.

<sup>38</sup> Terytoria te ostatecznie przyznano Polsce w Poczdamie, zakładając że stanowią one rekompensatę za



a kilkanaście milionów tamtejszych mieszkańców czy to na skutek ewakuacji, ucieczek w panice przed zbliżającym się frontem, czy też w rezultacie powojennych przymusowych wysiedleń zaakceptowanych podczas konferencji w Poczdamie bądź „dzikich”, określanych niekiedy jako wypędzenia, znalazło schronienie na terytorium czterech stref okupacyjnych. Pomimo uzgodnienia między zwycięzcami tej akcji wysiedleń Niemców nie uchroniło to usuwanych z dotychczasowej ojczyzny od wielu cierpień i ofiar. Poszkodowani i ich potomkowie często po dziś dzień nie pojmują, że była ta konsekwencja wojny, którą wywołali w 1939 r.

Pokonane Niemcy stały się wspólną zdobyczą mocarstw koalicji antyniemieckiej, podczas gdy Japonia — tylko Stanów Zjednoczonych. Okupacje Włoch i Japonii zakończyły zawarte układy pokojowe, w przypadku Niemiec przygotowywano go, ale nie doszło do niego na skutek rozbieżności stanowisk.

### **The Unconditional Capitulation of the Axis Powers. The Formula and Its Realisation**

The author determined the manner in which the formula of unconditional capitulation assumed shape amongst powers battling against the Axis states and its ultimate realisation. He also considered the degree in which this realisation stemmed from purely military causes or calculations concerning the development of the postwar international situation. Furthermore, he demonstrated that all attempts at breaking up the anti-German coalition and ending the war according to negotiated conditions came to no avail. The supporters of the ruthless treatment of Germany, gathered around Morgenthau, lost their impact after the death of President Roosevelt.

ziemie utracone przez Polskę na wschodzie. Z inicjatywą tej rekompensaty wystąpił Churchill podczas konferencji jałtańskiej w 1945 r.